

Radleigh Valentine

Podręcznik złotej rybki



Odbierz swoje spełnione życzenia



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Pochwały dla książki Podręcznik złotej rybki

Radleigh Valentine napisał zabawną, ciekawą, entuzjastyczną i wyjątkową książkę. Opowiada w niej o aniołach, spełnianiu pragnień, manifestowaniu wymarzonego przez siebie życia i osobistych historiach (niektóre są wzruszające, ale większość jest zabawna) błyskotliwie, z miłością i głęboką szczerością oraz uczciwością, co jest niezwykle ożywcze w świecie duchowych poradników. W trakcie tej lektury nie będzie ci schodził uśmiech z twarzy i uzmysłowsz sobie, kim naprawdę jesteś. Jeśli przyjmiesz jego zaproszenie do Akademii Dżinów, zrozumiesz, że życie jest magiczne, ty jesteś magiczny i nic nie powstrzyma cię przed życiem w upragniony sposób! Brawo Radleigh za to, że dzielisz się z nami wszystkimi swoją fantastyczną radością i działającymi cuda sekretami!

– **Colette Baron-Reid**, autorka *Odważ się na zmiany*,
specjalistka od wróżenia z kart, duchowe medium
i założycielka Oracle School

Mistrz radości, Radleigh Valentine, jest doskonałym przewodnikiem. Pokazuje ci, jak osiąść prawdziwie magiczne życie, którym powinienś żyć. Jeżeli czujesz, że twoje światło zgasto albo że nie manifestujesz swoich marzeń, z tej książki dowiesz się, jak używać swojej osobistej magicznej różdżki i pozwolić napywać cudom do swojego życia! Czytając książkę, śmiałam się i często kiwałam głową, przytakując. Trzymaj ją przy swoim łóżku, aby mieć szybki dostęp do dawki radości i inspiracji, kiedy tylko będziesz tego potrzebował!

– **Jean Haner**, autorka książki *Czyste serce czysty dom*

*Jeśli istnieje duchowa mapa życia, to jest nią ta książka! Nigdy więcej nie będziesz musiał kupować żadnego poradnika, ponieważ wszystko, czego potrzebujesz, jest tutaj. Nauczysz się, jak przyjmować radość... i uwalniać wszystko inne. **Radleigh Valentine**, z otwartym sercem, łagodnie i z wdziękiem prowadzi cię po krętej ścieżce życia, służąc mądrą radą i obdarowując miłością. Gorąco polecam!*

– **Denise Linn**, bestsellerowa autorka i założycielka
International Institute of Soul Coaching®

*Książka **Radleigh'a Valentine'a** to czysta magia. Jest osobliwa, zabawna, a przede wszystkim pouczająca. Jeżeli jesteś gotowy na uchwycenie wspaniałości życia, ta książka jest dla ciebie!*

– **Diana Cooper**, autorka książki *Odpowiedź anioła*
i założycielka Diana Cooper Foundation

***Radleigh Valentine** stworzył potężne i łatwe w użyciu narzędzie, które pomoże ci uwolnić i odzyskać magię w życiu. Radleigh nie tylko napisał książkę na ten istotny temat, ale on żyje tym wszystkim, co jest w niej napisane na co dzień. Niniejsza książka to zabawna i dająca natchnienie lektura.*

– **Grant i Melissa Virtue**

REDAKCJA: Anna Bergiel
SKŁAD: Aleksandra Lipińska
PROJEKT OKŁADKI: Aleksandra Lipińska
TŁUMACZENIE: Łukasz Głowacki

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-7377-907-5

HOW TO BE YOUR OWN GENIE
Copyright © 2017 by Radleigh Valentine
Originally published in 2017 by Hay House Inc.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2017
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Radleigh Valentine

Podręcznik złotej rybki



Słuchaj radia
Hay House na:
www.hayhouseradio.com

Odbierz swoje spełnione życzenia

Spis treści

Wprowadzenie: Życie to magia!	9
Rozdział 1: Twój wewnętrzny Dżin	17
Rozdział 2: Wychodzenie z lampy Dżina	33
Rozdział 3: O co poprosis samego siebie?	45
Rozdział 4: Niech dzieje się magia.....	53
Rozdział 5: Twoi magiczni pomocnicy	75
Rozdział 6: Codzienna magia	111
Rozdział 7: Życiowa magia	129
Rozdział 8: Te dokuczliwe inne Dżiny	153
Rozdział 9: Miłość Dżina	165
Rozdział 10: Kiedy magia nie działa	191
Rozdział 11: Radość Dżina	203
Postłowie: Dżin-iusz w tobie	215
Podziękowania	223
O Autorze	227

Wprowadzenie

Życie to magia!

Jesteś *wspaniały*.

Zgadza się – dobrze słyszałeś. Powiedziałem, że jesteś wspaniały. Niesamowity. Piękny. No dobra, może trochę dziwaczny, ale w dobrym znaczeniu tego słowa. Jesteś zabawny, ale również troskliwy. *Wybitnie wyjątkowy*. Szczerze mówiąc, jesteś cudem i ja cię ubóstwiam.

Kiedy ostatnio słyszałeś, aby ktoś mówił do ciebie w ten sposób? Najlepiej jest usłyszeć takie słowa z samego rana! Tak powinienś zwracać się do siebie, kiedy patrzysz w lustro.

Wiem jednak, że niełatwo jest czuć się wyjątkowym. W końcu, według ostatnich wyliczeń, które czytałem, na Ziemi żyje *7,5 miliarda* ludzi. I wydaje się, że wszyscy oni są na Facebooku, Instagramie, Twitterze lub Snapchatcie – albo na każdym z tych portali społecznościowych. Cały czas docierają do ciebie informacje o jakichś zadziwiających dokonaniach mających miejsce na naszej planecie. Ty tymczasem jesteś zajęty wychowywaniem dzieci, pracą i utrzymywaniem swojego ciała we względnym zdrowiu. Twój plan dnia jest tak napięty, że ciężko ci znaleźć czas, aby samemu poczynić jakieś zadziwiające dokonania.

A przynajmniej wydaje ci się, że tak właśnie jest.

Zapamiętaj sobie, że każda osoba na tej planecie *jest* wyjątkowa, specjalna i niezwykła. Choć w pewnym stopniu możesz zgadzać się z tym stwierdzeniem, mimo to w głowie słyszysz szept, które mówią: *Za wyjątkiem ciebie. Każdy jest wyjątkowy, ale nie ty.*

Znam ten głos. Nazywa się ego. Ja również wpadłem w jego sidła, które może na ciebie zastawić, abyś nie potrafił odnajdywać szczęścia. Był w moim życiu czas, kiedy czułem, że moje marzenia były całkowicie poza zasięgiem.

Ale potem coś się wydarzyło...

Odkryłem, że życie to magia!

Ta zmiana nie zaszła we mnie z dnia na dzień. Powoli zacząłem zdawać sobie sprawę, że magia istnieje nie tylko w świecie, ale również *we mnie*.

Wtedy stałem się wolny.

Urodzony „inny”

Urodziłem się *inny*. Samo pisanie tego zdania sprawia, że szeroko się uśmiecham, ponieważ jest to zbyt delikatnie powiedziane. W istocie, kiedy moja cudowna mama odchodziła do wiecznej radości, jej ostatnie słowa do mnie brzmiały: „Posiadanie ciebie jako syna było takie... *inne*”. Podczas gdy niektórzy, słysząc to, mogliby poczuć przygnębienie, zapewniam cię, że dla mnie i mojej siostry zabrzmiało to komicznie, dlatego że nie dało się temu zaprzeczyć!

Niemniej jednak bycie innym wcale nie było takie fajne w wieku dziecięcym. Wcale też mnie to nie bawiło przez pierwsze trzydzieści kilka lat mojego życia. Prawdę mówiąc, gdybym mógł pominąć swoją biografię w niniejszej książce, chętnie bym to zrobił. Jednak najlepsi redaktorzy na świecie poinformowali mnie, że nie mogę po prostu *powiedzieć* ci, że życie jest magią; muszę ci to *pokazać*. Myślę, że moje życie może posłużyć tutaj za dowód rzeczowy!

Mój cel w życiu jest w 100 procentach sprecyzowany. Po części moim celem jest pokazanie ci, że życie naprawdę *jest* magią!



Że *ty sam* jesteś magią! I stosując się do filozofii przedstawionej w niniejszej książce, możesz bez problemu zmienić swoje życie, tak jak ja zmieniłem własne.

A zatem, jak bardzo byłem inny? Pierwsze parapsychiczne doświadczenie miałem w wieku pięciu lat. Zbudziłem się w środku nocy, wyrzałem przez okno mojego pokoju i zobaczyłem, jak mój najlepszy przyjaciel umiera. Jeżeli zastanawiasz się, co w tym dziwnego, to to, że z okna mojego pokoju *nie dało się* dostrzec domu mojego przyjaciela. Zaalarmowałem moich rodziców, którzy natychmiast podjęli działanie. Niestety karetka zgubiła się po drodze i mój przyjaciel odszedł.

Przez kilka tygodni nie mogłem wchodzić do mojego pokoju. W końcu pewnego dnia mama wzięła mnie za rękę i po schodach zaprowadziła mnie do niego. Usiedliśmy razem na łóżku i mama zaczęła mi wyjaśniać, że posiadam wyjątkowy dar i nie powinienem się go obawiać ani w niego wątpić. Moje pierwsze doświadczenie parapsychiczne było dla mnie traumatyczne, na szczęście miałem bardzo wyrozumiałą mamę, która w tym trudnym czasie, kiedy czułem się oszołomiony zaistniałą sytuacją, okazała się bardzo pomocna.

Kolejna rzecz, która czyni mnie wyjątkowym, to fakt, że po części jestem rdzennym Amerykaninem ze strony obojga moich rodziców – moje dwie prababki pochodziły z plemienia Czirokezów. Wierzę, że nasze pochodzenie ma na nas nieustanny wpływ, mimo iż nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawy. Dźwięki plemiennej muzyki zawsze bardzo mocno na mnie wpływają, nawet jeśli tylko usłyszę je przelotnie, na przykład idąc przez lotnisko.

Mój pierwszy liścik ze słowami: „Kocham cię... czy ty mnie kochasz?” napisałem w wieku sześciu lat do *innego chłopaka* – skutecznie w ten sposób ujawniając już w pierwszej klasie, że jestem gejem. Na dodatek dorastałem w tej części Stanów Zjednoczonych,

gdzie to wydarzenie miało duży wpływ na moje życie towarzyskie i przyczyniło się do tego, że do szkoły średniej nie miałem prawie żadnych przyjaciół. Z tego powodu wycofałem się do świata wyobraźni i literatury fantastycznonaukowej. A kiedy poszedłem do college'u, „przypadkowo” ukończyłem go z tytułem księgowego.

Kiedy poskładamy to wszystko do kupy, wyjdzie z tego medium, częściowo rdzenny Amerykanin, gej i gamoniowaty biegły księgowy.

Co?! Czy te słowa w ogóle do siebie pasują?

Wygląda na to, że tak.

Aby moje życie było jeszcze bardziej skomplikowane, mój nieobecny ojciec, kiedy był obecny, stosował wobec nas przemoc psychiczną, a czasami i fizyczną.

Jak zapewne się domyślasz, najbardziej lubilem, kiedy był nieobecny.

Jednak, jak wspominałem wcześniej, w okresie dorastania miałem najwspanialszą mamę na świecie i cudowną siostrę. Moja wielopokoleniowa rodzina niestety mieszkała raczej daleko i dlatego w moim dzieciństwie obecna była przede wszystkim mama i siostra, ogromna kolekcja klocków Lego i fajne psy.

Miałem też pewne unikalne parapsychiczne dary, którymi pobłogosławił mnie Bóg, oraz cudownego anioła stróża o imieniu Joshua.

Biegły księgowy na odwyku

Kiedy udało mi się przetrwać szkołę średnią, opuściłem moje małe rodzinne miasteczko tak szybko jak mogłem i udałem się do bardzo fajnego college'u. Dowodem na to, że wszechświat



ma ironiczne poczucie humoru, jest to, że do tego college'u nie pasowałem tak samo jak do swojego domu.

Tak samo jak wiele innych dzieciaków rozpoczynających studia, również i ja nie miałem pojęcia, co chcę robić w życiu. Moimi przedmiotami kierunkowymi były muzyka i taniec, potem psychologia, następnie zacząłem chodzić na zajęcia z biznesu. Nim się „obudziłem” i zorientowałem, co się dzieje, byłem już na zaawansowanym poziomie kierunku biznesowego i wówczas okazało się, że jestem w pułapce. Koniec końców skończyłem studia z „przypadkowym” dyplomem księgowego. Ludzie, którzy mnie znali, byli w szoku (ale nie aż w tak wielkim szoku jak ja!).

Lubię mówić, że jestem „biegłym księgowym na odwyku”, ale to przeważnie tylko żart. (*Przeważnie*). Praca w charakterze księgowego wcale nie była taka zła. To, czy byłem szczęśliwy czy nieszczęśliwy, zależało wyłącznie od tego, z *kim* pracowałem. Jeżeli lubiłem moich rówieśników i współpracowników, czułem się dobrze. Jeżeli ich nie lubiłem – byłem przygnębiony.

Czego nie można było zaprzeczyć, to to, że praca nie była „mną”. Choć w tamtym czasie nie miałem pojęcia, jak bycie „sobą” miałoby w ogóle wyglądać. To zaczęło się zmieniać zaraz po trzydziestce, kiedy poczułem nieodpartą pokusę zgłębiania moich duchowych darów bardziej gruntownie. Zorganizowana religia mi nie odpowiadała, a odczuwałem głęboką potrzebę wyrażenia w jakiś sposób mojej duchowości. Zacząłem interesować się królestwem aniołów.

Kiedy patrzę wstecz, widzę, że moje naturalne przyciąganie do aniołów, które odczuwam, ma sens. Choć wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy, mój anioł stróż, Joshua, „objawiał” się w moim życiu, od kiedy skończyłem pięć lat. Dzisiaj wiem,

że to Josh zbudził mnie tamtego smutnego poranka, kiedy mój przyjaciel opuścił tę planetę. Jego obecność była dla mnie szczególnie ważna pod koniec nastoletniego okresu mojego życia i zaraz po skończeniu dwudziestki, kiedy szukałem mojej tożsamości. Wiedziałem już wtedy, że aniołowie istnieją, ale oficjalnie nigdy nie poznałem Joshuy. Ani w moim sercu, ani umyśle nic wówczas nie podpowiadało mi, że istnieje anioł stróż przypisany konkretnie do mnie. Ale gdy miałem dwadzieścia lat, po raz pierwszy się zakochałem. Ten dziewięciomiesięczny romans miał na mnie ogromny wpływ. Kiedy się skończył, byłem załamany – miałem wrażenie, że już do końca życia pozostanę sam. Płakałem i nagle usłyszałem głos, który później zacząłem kojarzyć z głosem Joshuy; powiedział do mnie: „Nie będziesz sam”. Ogarnął mnie wielki spokój, wiedziałem, że wszystko będzie dobrze.

Kiedy moja pierwsza „szczęśliwa praca” w charakterze księgowego zakończyła się, trafiłem do znacznie gorszej. Dzisiaj myślę sobie, że Niebiosa wówczas po raz pierwszy próbowały mi wybić z głowy pomysł, iż zawsze będę księgowym. Z tej kiepskiej pracy trafiłem do kolejnej szczęśliwej, ale i ona dobiegła końca, a wtedy znów wylądowałem *na jeszcze gorszym etacie niż wcześniej*.

Pomimo tego wszystkiego cały czas nieprzerwanie zgłębiałem duchowość. Zacząłem przeżyć swoje parapsychiczne muskuły, aby móc odbierać boskie wsparcie z góry, oraz zacząłem wykonywać intuicyjne odczyty dla przyjaciół i rodziny. Odkryłem, że byłem w tym naprawdę dobry. Odkryłem tarota, który mnie zafascynował. Tarota zacząłem studiować 30 lat temu i robię to do dziś. Zdałem sobie również sprawę, że szczerze pomaganie innym poprzez wykonywanie dla nich odczytów wypełniało mnie



ogromną radością! Czułem się jak Harry Potter, kiedy nagle zdał sobie sprawę, że magia działa.

Potem odkryłem wydawnictwo Hay House i zakochałem się w ich książkach oraz autorach. Odbywałem kursy u ich nauczycieli i wówczas dotarło do mnie, że moim marzeniem jest *być* jednym z nich.

Zaprzagnąłem być nauczycielem duchowym i autorem... ale zamiast tego byłem *biegłym księgowym*.

Hej, nie ma sprawy! To powinno być łatwe przejście, prawda?

I wiesz co? *Było* łatwe.

Moja duchowa ścieżka przebudziła we mnie świadomość, że wszystko, co się dzieje, *gdzieś* nas prowadzi. Kiedy podążamy za boskim przewodnictwem, wtedy to „gdzieś” staje się szczęśliwym miejscem. Gdy strach i zmartwienie kierują naszymi krokami, nagle okazuje się, że to „gdzieś” *nie jest* aż tak wspinałym miejscem.

Zrozumiałem, że Niebiosa *chcą*, abym był szczęśliwy. Bóg zawsze pchał mnie w kierunku radości, mimo iż w tamtym czasie nie dostrzegałem tego. Odkryłem magię, która we mnie tkwiła, oraz jej związek z Bogiem. Pojąłem, że *mam* w sobie magię potrzebną do tego, aby spełniać swoje marzenia.

I *ty* też ją masz!

Zaproszenie dla ciebie

W twoim życiu mogą spełnić się wszystkie marzenia – masz w sobie magię, która ci na to pozwala.

Oznacza to tyle, że... możesz być *Dżinem dla samego siebie!*



Chcę zabrać cię w magiczną podróż. Zamierzam podzielić się z tobą wszystkim, co wiem na temat manifestowania szczęścia, biegu twoich marzeń i prawdziwej miłości. Zapoznam cię z Dżinem, który żyje w tobie, i pokażę ci, jak używać swojej magii, aby żyć życiem, jakiego zawsze pragnąłeś.

Nazywam się Radleigh Valentine i prowadzę magiczne życie. Chcę cię zaprosić, abyś żył tym życiem razem ze mną.



ROZDZIAŁ 1

Twój wewnętrzny Dżin

Życie jest magią. Serio, naprawdę tak jest! Przenika ona wszystko to, co widzisz, czujesz i o co się troszczysz. Fakt ten jest całkowicie oczywisty dla ludzi prowadzących magiczne życie. Ale nie martw się, jeśli *nie jest* to tak oczywiste dla ciebie, ponieważ nauczę cię „widzieć”! Pierwszy krok polega na rozpoznaniu, że w twoim wnętrzu znajduje się magiczna, manifestująca energia, którą nazywam twoim „wewnętrznym Dżinem”.

Zauważyłeś na pewno, że słowo *Dżin* piszę wielką literą. Robię tak celowo, bo przecież tak samo piszemy słowo *Bóg*. Bez względu na to, którego słowa wolisz używać: *Bóg*, *Boskość*, *Źródło* lub *Wszechświat* – wszystkie one w gruncie rzeczy wyrażają to samo: jesteśmy ze sobą powiązani. Wszyscy jesteśmy częścią Boga i w każdym z nas znajduje się Jego cząstka.

Ta magia znajdująca się w tobie, ta część ciebie, która pozwala ci prowadzić magiczne życie, to cząstka *Boga* w tobie. Innymi słowy, twój bezpośredni związek z Bogiem jest energią Dżina!

W tym rozdziale zamierzam wyjaśnić, jak uzyskać dostęp do twojego wewnętrznego Dżina oraz to, co mogło skutecznie blokować umiejętność pracy z drzemiącą w tobie magią... aż do dzisiaj.

Czym jest magia?

Postanowiłem wieść magiczne życie. Ale co to dokładnie oznacza, wieść magiczne życie, i do czego się odnoszę, kiedy używam słowa *magia*?

Kiedy mówię, że „życie jest magią” albo że przez nas wszystkich przepływa magia, odnoszę się do tej samej energii, która łączy nas wszystkich. Doświadczam tej energii w niezwykle radosny sposób! Dzięki niej masz okazję i zdolność do kreowania życia, jakim chciałbyś żyć.

Często myślimy, że magia to te wszystkie *wielkie rzeczy*, które dzieją się w naszym życiu. I czasami faktycznie tak jest! Ale tak jak mała śnieżna kulka tocząca się z góry z czasem nabiera rozpędu i zwiększa swój rozmiar, tak samo magia w naszym życiu często zaczyna się od małych rzeczy, które potem zmieniają się w coraz to większe spełnione marzenia. Magia dzieje się, kiedy zaczynamy w nią *wierzyć*.

Wszystko, co każdy z nas robi na planecie Ziemia, jest niezwykle ważne. Nie chodzi tutaj tak bardzo o to, *co* robisz... ale w jaki sposób *postrzegasz* to, co robisz.

Niektórzy ludzie mówią, że percepcja jest rzeczywistością. Rozumiem to. Zgadza się z tym, że sposób, w jaki postrzegamy rzeczywistość, w dużym stopniu kreuje nasz świat, w którym potem przychodzi nam żyć. Ale percepcja wprowadza również do naszego życia magię. Na przykład zbiegi okoliczności możesz uważać za urocze, ale niegodne uwagi. Uprzejme słowa wypowiedane przez obcą osobę możesz uznawać za miłe, ale niemające większego znaczenia, nawet jeśli bardzo ich potrzebujesz. Z trudem może przychodzić ci dostrzeganie znaków z Niebios, tak samo jak zauważanie białych piór czy grosików leżących na



ziemi albo fruujących motyli – a jeśli nawet będziesz je widział, możesz myśleć sobie: *Co z tego?*

Zachęcam cię, abyś patrzył na te rzeczy jak na magiczne przerwy dostarczane przez Wszechświat. Wskazówki, że jesteś na właściwej drodze. Aluzje, że twoje potrzeby są dostrzegane i spełniane. Wiadomości, że jesteś kochany.

Prowadzenie magicznego życia jest ściśle połączone z wiarą i jest jej nieodłączną częścią. Bierze się z *wierzenia*, że należy ci się szczęście, i z *przeświadczenia*, że możesz spełnić swoje marzenia. Magiczne życie wymaga ufności, że znajdujesz się na boskiej ścieżce, która powiedzie cię do wspaniałego miejsca.

Wiążę się również z wierzeniem w Dżina żyjącego w tobie, który czeka na spełnianie twoich życzeń.

W magicznym życiu niczego nie biorę za pewnik. Doszukuję się znaczenia we *wszystkim*, co się dzieje. Czasami to znaczenie mi jednak umyka. Moje najdłuższe poszukiwanie znaczenia w czymś, co mi się przytrafiło, zajęło mi osiem lat. Podczas tych wszystkich lat ani przez chwilę nie wątpiłem, że za moim doświadczeniem krył się jakiś głębszy cel. Kiedy w końcu znaczenie mi się objawiło, zdałem sobie sprawę, że była to jedna z najważniejszych rzeczy, która kiedykolwiek mi się nadarzyła! Może ci się wydawać, że im dłużej czekasz na objawienie znaczenia, tym jest ono większe, ale prawda jest taka, że *wielkie* znaczenie może zmanifestować się *natychmiast*.

Kiedy cały czas zwracasz uwagę na znaki od Boga, nie sposób, abyś przeoczył magię życia. Kiedy wierzysz, że wszystko (naprawdę *wszystko*) w twoim życiu dzieje się tylko po to, aby bardziej zbliżyć cię do Boga i życia pełnego radości, wówczas szczęście znajdzie cię *samo*!

Jednak nie wszystko dotyczy ciebie. Czasami nadarzy się sposobność odegrania roli w magicznej chwili innej osoby. Na

przykład mogę widzieć, słyszeć lub być częścią czegoś, co nie ma dla mnie magicznego znaczenia, ale moja obecność w tej chwili może mieć magiczne znaczenie dla kogoś innego. Ponieważ jestem niezwykle silnie dostrojony do magii życia, często znajduję się w takiej sytuacji, gdy jestem zmuszony innym ludziom objaśniać, że właśnie zdarzył się cud. Czy to po prostu zbieg okoliczności, że znajduję się we właściwym miejscu i czasie?

A może to Niebiosa skierowały mnie tam, gdzie miałem okazję pomóc komuś dostrzec magię?

Oto przykład. Nie tak dawno temu rozmawiałem z przyjaciółką podczas spaceru wzdłuż ruchliwej ulicy. Dręczyło ją, czy powinna rzucić pracę, aby podążać za swoją pasją, która wiązała się z otwarciem własnej piekarni. Kiedy wyjaśniała wszystkie wady i zalety podjęcia takiej decyzji, dostrzegłem nagle billboard znajdujący się po drugiej stronie ulicy. Zacząłem się śmiać w niekontrolowany sposób, wskazując na znak, na którym znajdował się napis: „Po prostu zrób to!”. Moja przyjaciółka stała zwrócona plecami do billboardu i na pewno nigdy by go nie zauważyła, gdybym jej o tym nie powiedział. To była magiczna chwila, która nie miała absolutnie nic wspólnego ze mną. Po prostu byłem tam, aby zwrócić jej uwagę na tę magiczną wiadomość z Niebios.

Tego rodzaju momenty są dla mnie dowodem, że Bóg działa za pośrednictwem mojego wewnętrznego Dżina, abym pomagał spełniać życzenia. *Wierzę* w magię i dlatego życie obdarza mnie wspaniałymi okazjami, żebym mógł ją szerzyć.

- Uważaj na wycieczki ego.

Być może największą blokadą, która stoi na drodze do uzyskania dostępu do wewnętrznego Dżina, jest ego. Kiedy używam



terminu *ego*, odnoszę się do tej części twojego umysłu, która działa przeciwnie do twoich celów. Jest to aspekt twojej świadomości (a czasami podświadomości), który mówi ci, że nie jesteś wystarczająco dobry, więc z tego powodu nie zasługujesz na szczęście, sukces lub magiczne życie.

Twoje ego sprawia, że krytykujesz samego siebie za coś, co zrobiłeś, i wątpisz w swoją zdolność osiągnięcia rzeczy, które pragniesz stworzyć na tym świecie. Próbuje cię przekonać, że jesteś odseparowany od Boga, i chce cię odciąć od magii wszechświata, na którą zasługujesz. Ten dręczący głos, który słyszysz w swojej głowie, mówi ci, że nie jesteś wystarczająco ładny, nie jesteś wystarczająco szczupły, nie jesteś wystarczająco zabawny, nie jesteś wystarczająco bystry... po prostu czegoś ci brakuje.

Nie wiem jak ty, ale ja na poważnie rozważam skontaktowanie się ze swoim prawnikiem, aby uzyskać sądowy zakaz zbliżania się ego do mnie. Powinno być w nim napisane coś w stylu: ego nie może ze mną rozmawiać. Nie może zbliżać się do mnie na odległość przynajmniej 15 metrów. Jeśli przypadkiem pojawi się w tym samym miejscu co ja, jak najszybciej musi je opuścić.

Zastanów się, czy to nie byłoby super? Ale niestety, twoje ego przyszyło się do ciebie jak cień do Piotrusia Pana. Gdziekolwiek byś się nie udał, ono jest z tobą.

Na swój własny sposób ego wcale nie próbuje być wredne. Sądzi, że chroni cię przed rozczarowaniem, smutkiem i krzywdą, emocjonalną lub fizyczną. Ale w rzeczywistości nie pozwala ci doświadczać radości pochodzącej z dostępowania magii życia. Można by powiedzieć, że cały czas biega z łopatą, aby twoja wiedza dotycząca wewnętrznej magii pozostawała zakopana pod ziemią.

Jak dużą władzę objęło nad tobą ego, możesz określić, jeśli zwrócisz się ku dziecięcym latom. Jeżeli twoi rodzice byli

złęknieni lub zmartwieni, ta sama negatywna energia mogła zostać zaszczipiona w tobie. Ponieważ kochali cię i pragnęli cię chronić, nieopatrznie mogli wzmocnić zgubny wpływ ego na twoje życie. Być może, ponieważ chcieli, abyś odnosił sukcesy, często wytykali ci twoje cechy, które uważali za „niewystarczająco” dobre. Mogłeś wziąć sobie do serca ich krytyczne słowa na swój temat, które wpoily ci tendencję do słuchania i wierzenia negatywnym myślom twojego ego.

Ale nie wolno ci w to wierzyć! Kiedy ego podpowiada ci, abyś zachowywał się jak dorosły, albo że nie jesteś wystarczająco dobry, albo że nie ma żadnej magii, rób wtedy to, co ja robię. Włóż palce do uszu i powtarzaj: „Lalalalalalalalalalalalalalalalal!”.

Ego tego nienawidzi.

Wieczne niemowlę

Aby w pełni przebudzić i dodać siły swojemu wewnętrznemu Dżinowi po to, żeby tworzyć rzeczy uszczęśliwiające cię, musisz najpierw uświadomić sobie, że drzemie w tobie moc. Niestety większość ludzi nie ma żadnego kontaktu z tą częścią siebie. Tak jak koncepcja „wewnętrznego dziecka” odnosząca się do beztroskich i wesołych aspektów ciebie, które mogą pozostawać ukryte dla twojej świadomości, tak samo twój wewnętrzny Dżin jest częścią ciebie połączoną z magią Wszechświata, z czego ty prawdopodobnie w pełni nie zdajesz sobie sprawy.

Istnieje powód, dla którego zestawilem „wewnętrzne dziecko” z „wewnętrznym Dżinem”. Nasza zdolność do kreowania magii w życiu jest największa wtedy, kiedy wypływa z miejsca radości, czystości intencji i wiary. Te cechy występują naturalnie u dzieci. Przychodzimy



na świat niewinni i ufni, oczekujemy, że nasze potrzeby w magiczny sposób zostaną zaspokojone. Jako dzieci boże jesteśmy wiecznymi przykładami miłości, czyli „wiecznymi niemowlętami”!

Aby móc w jakimś stopniu kontrolować swojego wewnętrznego Dżina, trzeba pozostawać w kontakcie ze swoim wiecznym niemowlęciem. Zaslugujesz na to, aby przez całe twoje życie wszystkie twoje potrzeby były zaspokajane w radosny i podnoszący na duchu sposób!

Ego będzie się starało przekonać cię, że każdy na tym świecie jest wyjątkowy i magiczny, tylko nie ty. Pozostawanie w kontakcie ze swoim wewnętrznym Dżinem wymaże to fałszywe pojęcie z twojego umysłu. Masz swoją unikalną magię i kiedy ją poznasz, uświadomisz sobie, że faktycznie *jesteś* kimś wyjątkowym. *Jesteś* wspaniały. Nie ma drugiej osoby takiej jak ty i dlatego świat chce, abyś był tak autentyczny jak to tylko możliwe, bez względu na to co ktoś może sobie myśleć.

Ponieważ... *jesteś cudowny**.

Zacznij panować nad swoim typowym sposobem myślenia

Nawiązanie kontaktu ze swoim wewnętrznym Dżinem wymaga przebudzenia się na istnienie ego. Wymaga panowania nad swoimi myślami, ponieważ w istocie są one życzeniami, które wypowiadasz.

Myśli mają niezwykłą siłę. Myśli i uczucia, na których skupiamy swoją uwagę, kreują nasze doświadczenia. Niestety codzienny gwar zewnętrznego świata, a także nasze własne wewnętrzne dialogi, skupiają się raczej na rzeczach, które uznajemy za złe lub które nie idą po naszej myśli. Tylko przez chwilę zauważamy te

* O tym, jak praktycznie wykorzystać własną cudowność do realizacji własnych celów można przeczytać w książce Gabrielle Bernstein „Możesz czynić cuda”. Publikacja dostępna w sklepie www.talizman.pl (przyjp. wyd. pol.).